GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **N^er. 132.** 19. Listopada 1830.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Rządy rozmaitych prowincyj wydały odezwy z powodu najścia Hiszpanii przez zbiegów hiszpańskich. Prowincyja Guipuscoa oddała swoje 8 batalijonów pod rozporządzenie naczelnika wojskowego.

List z Bajonny z dnia 20. Października donosi: Podług otrzymanych tu wiadomości, klęski zbiegów hiszpańskich tak mocno ośmieliły ich przeciwników, że część Nawary i Guipuscoa powstała w massie, aby ich wypędzić. Z tego powodu bardzo trudne było położenie Miny, odwrót do granicy francuzkiéj został mu przecięty i sam raniony udał się w góry, mając tylko 60 ludzi i 40 jazdy przy sobie.

Podług *Memorial des Pyreneés*, w skutek rozkazów, które władze francuzkie na całej linii granicznéj otrzymały, zabierano wszędzie broń i inne potrzeby wojenne należące hiszpańskim zbiegom.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziś, dnia 2. Listopada, w którymto dniu parlament miał być otworzony mową królewską, bardzo wcześnie już zapełniły się galeryje Izby wyższéj. O godzinie 1 1/2 przybyła Xiężna Kent z swoją córką Xiężniczką Wiktoryją. Pośród Ciała dyplomatycznego postrzegano Xięcia Talleyrand w zupełnym ubiorze legii honorowéj. Po godzinie drugiéj huk dział oznajmił przybycie Króla, który zasiadł na tron otoczony dygnitarzami Państwa; między nimi postrzegano Xięcia Wellingtona trzymającego miecz. Margrabia Cholmondeley sprawujący obowiązek Lorda wielkiego Kanclerza, klęcząc odebrał polecenie, aby w imieniu Króla wezwał Członków Izby niższéj. Następnie Monarcha bardzo uprzejmie rozmawiał czas niejaki z Xiężniczką Wiktoryją. Wkrótce potém, gdy weszli Członkowie Izby niższej, Król powstał z tronu i mocnym głosem odczytał następującą mowę:

»Milordowie i Panowie! Z bardzo wielkiém zadowoleniem zeszedłem się z wami w parlamencie, abym się w teraźniejszych okolicznościach mógł z wami naradzać.«

»Od czasu rozwiązania ostatniego parlamentu, zaszły wielkie i ważne sprawy na stałym lądzie Europy.«

»Starsza linija domu Burbonów już nie rządzi Francyją, a Xiążę Orleanu został powołany z tytułem Króla Francuzów na tron.«

»Gdy odebrałem oświadczenie nowego Monarchy, iż mocném jest jego życzeniem nadal zachować dobre porozumienie z Francyją, i niewzruszenie dochować wszystkich zobowiązań, nie wahałem się nadal utrzymać dyplomatyczne Moje stosunki i przyjacielski związek z dworem francuzkim.«

»Z wielkim żalem zapatrywałem się na stan rzeczy w Niderlandach. Ubolewam, iż światła administacyja Króla, nie zdołała ustrzedz kraju jego od zaburzeń i że mądre i stosowne środki, w przedstawieniu życzeń i zażaleń ludu naradom nadzwyczajnego zgromadzenia, nie doprowadziły do pożądanego celu. Pragnę wspólnie z Mymi sprzymierzeńcami, obmyślić takie środki przywrócenia spokojności, jakie będzie można pogodzić z pomyślnością i dobrym zarządem Niderlandów, równie jak z przyszłém bezpieczeństwem Państw innych.«

»Zaburzenia i nieporządek, wzruszyły w rozmaitych częściach Europy niespokojność. Wszakże zapewnienia przyjaźni, jakie ciągle odbieram od Mocarstw zagranicznych, usprawiedliwiają nadzieję, iż będę w stanie, zachować dla ludu Mego błogosławieństwo pokoju.«

»Przekonany, iż w każdym czasie ściśle baczyć należy na dopełnianie zobowiązań narodowych, jestem także przekonany, iż każde postanowienie, wspólnie z Mymi sprzymierzeńcami utrzymać powszechne traktaty, któremi uzasadniony polityczny system Europy jest najlepszą rękojmią utrzymania spokojności świata.«

»Nie uwierzytelniłem jeszcze Posła Mego przy dworze Lizbońskim; gdy atoli rząd Portugalski zamyśla udzieleniem ogólnéj amnestyi wykonać wielki akt sprawiedliwości i ludzkości, myślę, iż wkrótce nadejdzie czas, w którym interes poddanych Moich mógłby wymagać wznowienia stosunków tak dawnych między obudwoma krajami.«

»Troskliwość o szczęście Mojego ludu, powoduje Mię, iż polecam spiesznie waszéj rozwadze

środki, jakieby względem wykonywania władzy królewskiej mogły stać się potrzebne, w przypadku, gdyby się podobało Bogu Wszechmogącemu, położyć kres życiu Mojemu, nim jeszcze następca Mój dojdzie lat dojrzałości.«

»Będę przygotowany, przedsiębrać z wami wszystkie środki, któreby nienaruszenie mogły zachować pewność i godność korony, a przez to wzmocnić rękojmie, które obywatelskie i religijne swobody Mego narodu zabezpieczają.«

»Panowie Izby niższej! Rozkazałem, aby wykazy wydatków dla tej części służby publicznej w bieżącym roku, dla której przeszły parlament jeszcze nie obmyślił dostatecznych funduszów, były wam przedstawione natychmiast. Wykazy na rok następny będą ułożone z ścisłym względem na oszczędność, jaką zaprowadzić zamierzam w każdym oddziale wydatków publicznych. Przez zgon żałowanego brata Mojego, zmarłego niedawno Króla, ustały dochody listy cywilnej.«

»Bez zastrzeżenia poruczam waszemu rozstrzygnieniu Mój interes, tak względem dochodów dziedzicznych, jakoteż względem funduszów wynikających z podatków korony, admiralicyi, z ceł zachodnio-indyjskich, równie w zagranicznych Moich posiadłościach, jakoteż i w połączonem Krolestwie.«

»Poruczając wam Mój interes względem dochodów, które przy dawniejszych ustanowieniach były zastrzeżone dla korony, cieszę się, iż mogę oświadczyć zupełne Moje zaufanie tak w waszem wiernem przywiązaniu, jako i w tem, iż chętnie będziecie się starać o wszystko, co jest potrzebne ku wsparciu administracyi cywilnej, i ku otrzymaniu czci i godności Mojej korony.«

»Milordowie i Panowie! Bardzo żałuję, iż w niektórych obwodach kraju własność Moich poddanych była zagrożona, przez stowarzyszenia mające na celu burzenie machin, i że czyny niecnych podpalaczów zrządziły wielkie straty.«

»Ze smutkiem i niechęcią postrzegam zabiegi czynione troskliwie dla wzniecenia w Moim ludzie ducha niechęci i nieukontentowania, niemniej zniszczenia jedności, istnącej szczęśliwie w tych częściach Mojego kraju, która nam koniecznie jest potrzebna, ku wspólnej ich sile i wspólnemu ich szczęściu.«

»Postanowiłem wedle sił, używać środków, jakich mi dozwalają prawa i konstytucyja dla ukarania rozruchów i szybkiego przytłumienia przestępstw i nieporządku. Wśród trudnych teraźniejszych okoliczności czasowych, z największem zadowoleniem spoglądam na prawość i przychylność wielkiej massy Mego narodu.«

»Jestem przekonany, iż zupełnie oceniać umie korzyści formy rządu, pod którą przez łaskę Boskiej Opatrzności kraj ten od lat wielu, większe miał uczestnictwo przy wewnętrznym pokoju, pomyślności, handlu, prawdziwej wolności, słowem przy wszystkiem, co stanowi szczęście towarzyskie, niż którykolwiek inny w świecie. Zachowanie błogosławieństw tych dla Mego ludu, oddanie ich niewzruszenie potomności, jest wielkim celem Mojego życia, a w świętym tym obowiązku ożywia Mię najmocniejsze zaufanie w mądrości parlamentu i szczerej pomocy wiernych i prawych Moich poddanych.«

Mówią, iż rząd zamyśla zwołać milicyją Irlandzką.

Namienione w przeszłym numerze towarzystwo, które P. O'Connell w Irlandyi utworzyć zamyśla, nazywać się ma »Towarzystwem ochotników irlandzkich do zniesienia unii.« Aby ten cel osiągnąć, użyty ma być ten środek: iż w każdem Hrabstwie, w każdem mieście, w każdej parafii, wsi i osadzie powinny być ułożone prośby i przez każdego mężczyznę podpisane. *Times* nazywa ten plan, właśnie planem rewolucyjnym i mniema potrzeba, aby przeciw temu surowe środki były przedsięwzięte. *Courier* jest tego samego zdania i mówi między innemi: Okoliczność, iż ochotnicy powinni zbierać się bez broni, nie usuwa niebezpieczeństwa, jakie z zamierzonej organizacyi onegoż wypłynąć może. Jeżli pozwolimy P. O'Connell zebrać massę wyraźnych przeciwników rządu, tedy nie będzie mu trudno w razie potrzeby opatrzyć ich w broń, aby się przemocą oprzeć rządowi, jeżli się nie uda prośbami. Z tego powodu niepodobna, aby rząd spokojnie patrzał na ten nowy plan tego prawdziwego demagoga, — albowiem takowym wyrażają go czynności jego. Jeżli istnące ustawy niedostateczne, mogą być niebawem inne, ponieważ nie masz może dwudziestu Członków w Izbie niższej, którzyby się nieprzekonywali, iż winni jesteśmy szacownym i dobrze myślącym mieszkańcom Irlandyi ochronić ich od krwawych scen, któreby nastąpić mogły przez brak energii.«

Francyja.

Przez królewskie postanowienia z dnia 2. Listopada, które Monitor z dnia 3. umieścił, utworzone jest nowe Ministeryjum. Ministrem spraw zewnętrznych jest Marszałek Maison, Par Francyi, w miejscu Hr. Molé; Ministrem spraw wewnętrznych Hr. Montalivet, Par Francyi, w miejscu P. Guizot; Ministrem publicznego oświecenia i obrzędów i Prezydentem rady stanu, P. Merilhou, radzca Stanu, w miejscu Xięcia de Broglie. Prezydentem rady Ministrów i oraz Ministrem skarbu jest P. Lafitte w miejscu Barona Louis.

Nowe Ministeryjum jest całkiem w sposobie następującym złożone: P. Lafitte, Prezydentem i Ministrem skarbu; P. Dupont (de l'Eure), W. Pieczętarzem i Ministrem sprawiedliwości; Marszałek Gerard, Ministrem wojny; Hr. Sebastiani, Ministrem marynarki; Marszałek Maison, Ministrem spraw zewnętrznych; Hr. Montalivet, Ministrem spraw wewnętrznych; P. Merilhou, Ministrem publicznego oświecenia i obrzędów i Prezydentem Rady Stanu.

Dz. *Gazette de France* donosi: Ministrowi skarbu, spraw wewnętrznych i wojny będzie dodanych trzech Podsekretarzy Stanu, mianowicie pierwszemu Radzca Stanu P. Thiers. Nie masz więcej Ministrów bez *portefeuilles*; PP. Kaźm. Perrier, Dupin starszy i Bignon, przestają być Członkami Rady.

Journal du Commerce mówi: »Zapewniają na nowo, że Król mieszkać będzie w Tuilleryjach od Grudnia. Roboty w północnym skrzydle Louvru, które łączy ten pałac z Tuilleryjami, mają być w ciągu roku przyszłego przedsięwzięte. Wydano już rozkazy do zwalenia domów po obudwóch stronach ulicy karuselu; natenczas będzie można sobie pochlebiać, że w kilku latach będziemy mieli jedyny w Europy plac, na którym Król będzie mógł zebrać całą gwardyję narodową i osadę miasta.«

Postanowienie król. mianuje P. Serrurier, szefa pierwszej dyrekcyi Ministerstwa spraw zewnętrznych, nadzwyczajnym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy rządzie Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej.

Po wielkim przeglądzie wojska w d. 31. Października napisał Król list do Jenerała Lafayette, który takowy rozkazem dziennym z d. Listopada, gwardyi narodowej ogłosił. List ten zawiera między innemi: »Ożywiony zawsze tym samym patryjotyzmem, który Mną od Mojej młodości kierował, gdy uświęconej sprawy wolności ojczyzny Mojej i obronie jej niepodległości przychylnym byłem wojownikiem, uczułem dzisiaj podwojną rozkosz, widząc owe pyszne legijony gwardyi narodowej, zdolne zjednać uszanowanie zewnętrznego nieprzyjaciela ojczyzny oraz tego, któryby się pokusił, przez wzniesienie wewnętrznych rozruchów, zachwiać nam swobody i instytucyje i porządek publiczny, na których się zawsze opierać muszą. Dzień ten dla Mnie tak zaspokajający, dla gwardyi narodowej tak piękny, jest pewną rękojmią, że zkądkolwiek pochodzące karygodne zamachy jej duchem i siłą utłumiane, nigdy nie osiągną swojego celu i niezawodnie spadną na ich nierozmyślnych sprawców.«

Izba Deputowanych, po kilkotygodniowej przerwie, zebrała się po pierwszy raz w d. 3. Listopada. P. Benjamin Constant przewodniczył jej jako Wice-Prezydent. Najprzód przystąpiono do miesięcznego biur odnowienia przez losy. Podczas tej operacyi przychodzili powoli Deputowani, i zajmowali swoje zwyczajne miejsca. Nowo obrani Deputowani obrali równie swoje miejsca, prawie wszyscy po lewej stronie i w lewym środku. Uważano pomiędzy nimi: PP. Thiers, Ferussac, Rumigny, Salvandy, Voyer d'Argenson, Fouscade, Isambert i t. d. Posiedzenie było zawieszone. Deputowani udali się do biur swoich, dla mianowania w każdém Prezydenta i Sekretarza i przystąpienia do sprawdzeń pełnomocnictw nowo wybanych Deputowanych. O godzinie 4téj rozpoczęło się znowu posiedzenie. Wiele nowo wybranych Deputowanych, których pełnomocnictwa za dobre uznano, wykonało przysięgę. P. Lafitte wstąpił pierwszy raz w charakterze swoim jako Prezydent Rady na trybunę. (Głęboka cisza.) »Mości Panowie, wstępuję na tę trybunę, ażebym WPanom wynurzył moję żywą wdzięczność za wszystkie dowody życzliwości, które od WPanów odbierałem, gdy miałem zaszczyt Wam przewodniczyć. Pewna, że gdybym się był radził życzeń moich, byłbym długo pozostał na tem krześle, na które mię Wasze powołały głosy, i na którém Wasze pobłażanie wspierało mię w wykonywaniu zaszczytnego i trudnego obowiązku. Atoli musiałem uledz dostojnéj woli, któréj odmówić posłuszeństwa, ja i towarzysze moi mieliby za występek. Mając przed sobą ważne zdarzenia, najlepsi, największe talenta posiadający obywatele nie dowierzali siłom swoim, i ja niemniéj dowierzałem moim, lecz Król i Francyja potrzebowały Ministrów a ja z moimi towarzyszami ulegliśmy téj koniecznéj potrzebie. Jestto istotą rządu reprezentacyjnego, doświadczać wszystkich imion, wszystkich zdolności, wszystkich popularności, używać ich na usługę kraju, a nawet poświęcać. Każdy ze swojéj strony musi się téj surowéj poświęcić probie. Okoliczności, a nie zasługi stanowią ich trwałość. Okoliczności te były dla wszystkich trudne i takiemi pozostaną. Każdy dla Francyi i Króla winien się z niemi mierzyć. W tym samym zawodzie Mości Panowie, upraszam Was o pobłażanie, o Wasze wsparcie! Dozwolcie mi o nie prosić, na nich polegać; utwierdzić porządek, bez którego nie masz prawdziwéj wolności; uzupełnić ustawy, udoskonalić je, a nadewszystko zjednać im uszanowanie; utrzymać dobre porozumienie z Europą, i wszystkiego unikać, coby takowe naruszyć mogło; ten jest obowiązek i życzenie tych, którym Król poruczył zarząd Królestwa. Szczęśliwy ten, komu się uda, choćby i w najmniejszéj części przy-

czynić się do tak szlachetnego dzieła. Gdybym to osiągnął szczęście, byłbym wynagrodzony za tę cześć, którój się dzisiaj zrzekam, i za tę drogą ofiarę, jaką przynoszę, podejmując się tych wysokich obowiązków, do których Król powołać mię raczył. Ponawiam Wam, Mości Panowie, wyraz mojej podzięki i proszę WPanów jeszcze raz o Waszę przychylność i wsparcie.« (Powszechne znaki przyzwolenia.) Wybór nowego Prezydenta odłożono na zajutrz i posiedzenie ukończono.

Izba doradzcza trybunału pierwszéj instancyi wydała następujący wyrok względem znanego listu Hr. Kergorlaj, umieszczonego w *Quotidienne* i *Gazette de France*: »Zważywszy, że przez ustawę z d. 3. Listopada 1830 każdy Par Francyi, który w ciągu miesiąca nie złożył przysięgi, traci swoję godność; że Hrabia Kergorlay listem swoim z d. 23. Września do Izby Parów pisanym zrzekł się tego terminu; że list ten w d. 25. t. m. wyszedł w *Quotidienne* a w d. 27. w *Gazette de France*; że Hr. Kergolay nie wykonał przysięgi i według swojego dobrowolnego zrzeczenia się musi być za utracającego godność swoję uważany; zważywszy, że utrata prawa zasiadania w Izbie Parów, jest zupełnem oddaleniem z urzędu i pociąga za sobą utratę uprzywilejowanego sędziego; że przywilej tego sędziego połączony jest z prawem zasiadania w Izbie; al bowiem Parowie tylko tak dalece tworzą ciało w Państwie, ile są jedną z pierszéj trzech gałęzi władzy prawodawczéj; z tych powodów oświadcza się Izba doradcza za właściwą. Ponieważ zaś jest przekonaną, że list ogłoszony przez Hr. Kergorlaj, spotwarza Króla i Izby, i stara się ich czynności okryć pogardą, przeto Izba doradcza odseła oskarzonych do sądu królewskiego, oskarzając ich, że poduszczali do nienawiści i pogardy przeciw rządowi Króla.« — Te dokumenta zostały natychmiast Izbie oskarzającéj przy sądzie królewskim odesłane. Izba ta rozpozna, czyli jest powód pociągnąć Hr. Kergorlaj i PP. de Brian i de Genoude do sądu przysięgłych, który w téj sprawie zawyrokuje.

W d. 28. Października, sąd policyi poprawczéj skazał czeladnika, który swojego majstra, terrorystą i Polignakiem nazwał, na karę pieniężną 5 fr. i koszta sprawy.

Prezydent i Sekretarze byłego towarzystwa przyjaciół ludu, Hubert i Thiers, stawili się do więzienia Ś. Pelagii, dla wysiedzenia swojéj kary.

Konsul Portugalski w Bordeaux oznajmił tamecznéj radzie handlowéj, że związki handlowe między Portugaliją i Francyją na téj samej stopie jak wprzód będą utrzymywane.

W. Xięstwo Toskańskie.

W d. 24. Października z południa przybył Dej Algierski do Livorna na pokładzie statku neapolitańskiego il Real Ferdinando. W towarzystwie Deja znajdował się znany kupiec Livorna Abraham Busnack, który mu towarzyszył z Neapolu do Livorna i gdzie Dej wysiadł do jego wiejskiego mieszkania. Wieczorem przybyły na ląd kobiety i reszta orszaku Deja.

Zjednoczone Niderlandy.

Gazeta Pruska Stanu donosi z Hagi pod d. 1. Listopada: »W Sobotę w południe przybyła tu znowu Jéj KWys. Xiężna Oranii z dwoma swoimi starszymi synami z Willemsdorf i zaraz odwiedziła Króla. — W Niedzielę rano zjechał tu także Xiążę Oranii z Willemsdorf Poczem Xiążę ten znajdował się z Królestwem Ichmość i rodziną królewską na nabożeństwie w kościele. — Król Jmć postanowieniem swojém z d. 28. z. m. upoważnił wydział marynarki, stojący z ładunkiem okręt przewozowy Dordrecht wysłać do Mahonu i przez tenże dać dowodzącemu flotą Niderlandzką na morzu środziemném Kontr-Admirałowi van de Sande, rozkaz, aby z swojemi okrętami jak najprędzéj powracał do ojczyzny i dopomógł do bronienia jéj rzék.«

Późniejsze wiadomości z Hagi z d. 4. Listopada, (umieszczone w Gazecie Frankforckiéj urzędu pocztowego z d. 8.) mówią: »JKWys. Xiążę Oranii odjechał w d. 2. t. m. do Rotterdamu i tamże wsiadł na okręt i popłynął do Londynu — Twierdza Breda ogłoszona została wczoraj za będącą w stanie oblężenia. Wice-Admirał Gobius, dowódzca twierdzy Flesyngi przedsięwziął potrzebne środki, aby zamek Fredrik-Hendryk pod Breskers, zabezpieczył od napadu. — Królewskie postanowienie z d. 2. t. m. zakazuje wszelkie związki z prowincyjami będącémi w powstaniu.«

Dnia 29. z. m. otrzymał Król raport od Jenerała Chassé z cytadelli z Antwerpii, z którego pokazuje się stan tamtejszych wypadków. Skoro tylko Xiążę Oranii opuścił Antwerpiją, poczęli obywatele okazywać swoje nieukontentowanie z powodu oblężenia miasta, a szczególniej z powodu wydanego rozkazu względem zburzenia przedmieść; oświadczyli, iż nie będą przyczyniali się do obrony, a w krótce potém podburzyli pospólstwo, ażeby działało przeciw wojsku. Wielki statek naładowany karabinami, które odebrano Belgijczykom, wpadł w ręce powstańców; natychmiast uderzyli na stanowiska wojskowe przy bramach; przez cały dzień (27.) walczyła załoga nieustannie z powstańcami, których liczba powiększała się co chwila; ku wieczorowi przysłał Burmistrz deputowanych do Jenerała Chassé z propozycyją,

do zawarcia układu z Magistratem Antwerpskim, aby kroki nieprzyjacielskie na 48 godzin zawieszono, i bezpieczeństwo miasta poruczono obywatelom pod warunkiem, iż nie będą wpuszczać nikogo z powstańców, którzy miasto oblegali, dopóki nie nastąpi ugoda, tudzież, iż bramy i wały miejskie nie będą napowrót przez wojsko królewskie obsadzone. Jenerał Chassé przyjął tę propozycyją, i umowa podpisana została z jednéj strony przez niego, a z drugiéj przez Magistrat i przez niejakiego P. Horreveghe, delegowanego od powstańców. Jenerał Chassé oddał Magistratowi klucze od bram i cofnął się z swoim wojskiem do arsenału; atoli mieszkańcy złamali umowę, otworzyli powstańcom bramy i uderzyli na straże koło arsenału. Jenerał Chassé rozkazał zatknąć białą chorągiew na przedniéj baszcie, ażeby przypomnieć zawarcie zawieszenia broni. Natychmiast zażądał niejaki Kessels, ten sam, który przed dwoma laty pokazywał za pieniądze szkielet wieloryba, ażeby go wpuszczono, oświadczając, iż jest Pułkownikiem wojsk belgijskich, i że chce przepisać warunki, pod któremi dozwolony być może załodze wolny wychód, białą bowiem chorągiew uważać należy za znak, iż chcą się poddać. Jenerał Chassé odpowiedział, iż wcale o tém nie ma mowy, lecz że tylko chciał dać miastu przestrogę, aby pamiętało na zawartą umowę, jeżeli chce uniknąć niebezpieczeństw kanonady, do któréj wojenne okręty na Skaldzie stoją w pogotowiu. Kessels odpowiedział, iż nie do zwyciężonych lecz do zwycięzców należy przepisywać warunki. Żąda zatém w imieniu rządu tymczasowego, ażeby cytadella ze wszystkiemi działami i amunicyją, jakoteż i znajdujące się na Skaldzie okręty wojenne natychmiast zostały oddane naczelnikowi wojsk belgijskich, natenczas może wojsko holenderskie odejść do Breda w oddziałach od 100 do 200 ludzi, jednak bez broni i pod zasłoną belgijską, a Oficerowie mogą pozostać przy szpadach. Jenerał Chassé rozgniewany jak najmocniéj, odprawił awanturnika, ponowił swoje pogróżki, iż miasto w perzynę obróci, jeżeli jeszcze przeciw jego wojsku przedsięwzięte będą najmniejsze kroki nieprzyjacielskie. Gdy zaś w krótce powstańcy zatoczyli działa przeciw arsenałowi i poczęli strzelać na niego, cytadella i okręty wojenne zaczęły w téj samej chwili puszczać bomby na miasto. Ogień ten trwał przez cały dzień 27go. Do 8méj godziny wieczorem spłonęła prawie cała niższa część miasta, arsenał i skład towarów na 12 milionów zł. hol. Rada miejska wysłała powtórnie Parlamentarza do Jenerała Chassé, ażeby wstrzymano kroki nieprzyjacielskie. Przystał na to Jenerał Chassé, jednak z zastrzeżeniem, iż najmniejsze złamanie słowa stanie się powodem do zupełnego zniszczenia miasta. Teraz oczekuje Jenerał Chassé od Króla przepisów, jak się ma zachować, które jednak nie zostały jeszcze dotąd wysłane. Wszystkie okręty kupieckie, które się znajdowały w porcie, uszły szczęśliwie niebezpieczeństwa i nie dostały się w ręce powstańców.

W dodatku do gazety pocztowego urzędu Frankfurtskiego z d. 8. t. m., czytamy przy końcu: »Podług wiadomości listowéj z Antwerpii zawieszenie broni zawarte między komendantem w cytadelli a dowódzcą wojsk belgijskich zostało do d. 15. Listopada przedłużone.

— *Z Antwerpii d.* 20. *Października.* —

Prawie połowa mieszkańców Antwerpii ratowała się ucieczką. Na ulicach widać tylko barykady, dymiące się zwaliska, pierzchających, i prócz małéj liczby uboższych mieszkańców, ogromne massy Brabantczyków z postawy prawdziwie podobnych do rozbójników. Każdy z nich ubrany w sukmanę, po części mają także kaszkiety i szable; uzbrojeni atoli są wszyscy w karabiny lub fuzyje myśliwskie. Jestto straszliwe wojsko, które się nie lęka żadnych niebezpieczeństw i przeklina Holendrów. Bóg wie jaki to wszystko weźmie koniec. Antwerpija zniszczona, a przy najpierwszém bombardowaniu niezawodnie wszyscy z tąd pierzchną. Cytadelli zdobyć nie można; Jenerał Chassé (rodowity Belgijczyk, którego Napoleon nazywał *la Bayonnette ou mon Epée*) niczém nie wzruszony, pogroził, iż przy pierwszém zdarzeniu ponowi bombardowanie. Na przypadek ten Antwerpija istnieć nie będzie, gdyż opuszczona od mieszkańców stanie się pastwą płomieni. Dwa tysiące Belgijczyków z rozmaitych klass oświadczyło, iż życie poświęcą dla zdobycia cytadelli. Podobnéj rewolucyi świat może jeszcze nie widział; nikt nic nie wie, każdy pragnie tylko morderstw i zniszczenia. Czyli Brabancyja ma należeć do Francyi, lub czyli ma stać się rzecząpospolitą, lub kto ma nią rządzić, to nie jest w téj chwili główną rzeczą. Każdy wie tylko z pewnością, iż do Hollandyi udać się trzeba i tam wszystko wytępić. »Do Hollandyi, do Hollandyi« wołają wszyscy, a im obdartsze są bandy, tém śmieléj i wyuzdaniéj postępują.

— *Z Leodyjum d.* 31. *Października.* —

W Lowanijum popełniono przed kilkoma dniami czyn okropny. Gdy bowiem tamże w przeszłym miesiącu rozbrojona została załoga przez mieszkańców, obwiniono komendanta placu, Majora Gailland, o nieprzyjacielski postępek przeciw obywatelom. Późniéj zniknął tenże Major, lecz

niedawno napotkali go Lowańczycy w przechodzie przez Mechlin. Zaprowadzono go okutego do Lowanijum, gdzie pospólstwo zamordowało go pod drzewem wolności z jak największem okrucieństwem. To okrucieństwo, dodają tutejsze dzienniki, sprawiło w Lowanijum wielkie oburzenie, i tak tu jak i w Bruxelli okazano pogardę dla samego czynu, i jego sprawców.

Rossyja.

— z *Petersburga d.* 24. *Paźdz.* (5. *Listop.*) — N. Cesarz Jmć osądził za rzecz potrzebną rozkazać, aby od téj chwili wymienione tu poniżéj korpusy zostały postawione na stopie wojennéj, mianowicie: 1. i 2. korpus piechoty, 3. i 5. korpus jazdy odwodowéj, korpus oddzielny litewski, korpus odwodowy będący pod rozkazami Jego Cesarzewicowskiéj Mości, wojsko polskie i proporcyjonalna liczba pułków nieregularnych kozaków. Rozkazano 3mu i 5mu korpusowi jazdy odwodowéj, których leże stałe znajdowały się w gubernijach Chersońskiéj i Kurskiéj, zbliżyć się do granic zachodnich państwa, przeznaczywszy na tymczasowe leże Podole pierwszemu a Wołyń drugiemu. Te korpusy ruszyły już w pochód w celu udania się na miejsce swojego przeznaczenia.

W d. 20. t. m. Cesarz Jmć rozkazał zawiadomić kupców, iż nie masz żadnéj przeszkody do wyprawiania wewnątrz państwa towarów z Petersburga, ponieważ to miasto doznaje najlepszego stanu zdrowia.

Cholera morbus.

Liczba chorych w Moskwie wynosiła rano w d. 20. 1357, z których 368 obiecywało przyjście do zdrowia. Ogółem aż do téj opoki dotkniętych było tą chorobą 3542, a 1771 umarło.

Podług urzędowego buletynu zdrowia z Moskwy liczba chorych wynosiła 21. rano 1390, w dniu 21. zachorowało 144 osób, 30 wyzdrowiało a 84 umarło; rano 22. było chorych 1420, z których 403 obiecywało przyjść do zdrowia. W d. 22. zachorowało 141 osób, 44 wyzdrowiało a 90 umarło; rano 23. było chorych 1427, z których 414 obiecywało przyjść do zdrowia; ogółem od początku epidemii było 3978 chorych, z których umarło 2023. W d. 23 podniosła się liczba chorych o 120. Tegoż samego dnia wyzdrowiało 29 a umarło 71. W d. 24. rano było 1447 chorych.

Doświadczenia powtarzane i uwieńczone skutkiem przez wielu lekarzy w Moskwie, dowiodły pożyteczność nakadzenia parą octu w pierwszym okresie cholery; po nakadzeniu, chory powinien leżeć w łóżku ciepłém i używać napojów ciepłych. Nakadzenie można powtarzać kilka razy na dzień. — Lekarze doświadczyli równie, że cholera jest często skutkiem niepotrzebnych użytych lekarstw na rozwolnienie, z których nawet najsłabsze, jak magnezyja, zażyte w znacznéj ilości, takie same wydaje skutki; odwar gwajaku, zażyty jako prezerwatywa, był przyczyną téj choroby. Z tąd należy wstrzymywać się od użycia tych lekarstw bez rady lekarza.

Zadanie do nagrody.

Grasująca po większéj części w ostatnich czasach w Azyi epidemiczna choroba *cholera morbus*, w zeszłym i bieżącym roku zjawiła się z całą siłą w niektórych prowincyjach państwa rossyjskiego. Wszelkie dzieła traktujące dotąd o téj chorobie, w zastosowaniu okazują się być niedostatecznemi, a stopniowe jéj szerzenie się grozi całéj Europie okropnemi skutkami. Rząd rossyjski mając na względzie dobro powszechne, wzywa wszystkich lekarzy w Rossyi, Niemczech, Węgrzech, Francyi, Anglii, Szwecyi, Danii i Włoszech do ścisłego wybadania i opisania téj epidemicznéj cholery. W takowém dziele należy: 1) Jasno i szczegółowie wyłożyć własności choroby; 2) wskazać przyczyny z jakich powstaje; 3) Jak się rozchodzi; 4) Doświadczeniami pewnemi i ścisłemi rozstrzygnąć, czy się udziela sposobem innych zaraźliwych chorób lub nie; 5) Jakie zatém powinny być środki ochrony i ostrożności, i 6) jakie są sposoby pewnego leczenia? — Dzieła te mogą być pisane po rossyjsku, łacinie, niemiecku, francuzku, angielsku i włosku, i mają być odesłane do rady lekarskiéj w Petersburgu przed 1/13. Września przyszłego 1831 r. Imię autora powinno być w osobnéj opieczętowanéj kopercie umieszczone.

Za najlepsze i zupełnie odpowiadające potrzebie dzieło, rząd rossyjski przeznacza 25000 rubli assygnacyjnych nagrody.

Rozprawy w téj mierze napisane, mogą być także do c. k. Gubernijum krajowego, dla przesłania onychże daléj, podawane. (2. raz.)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Narzeczony z Mexyku, czyli: Próba przez ogień i wodę;* Komedyja w 5 aktach.

W Niedzielę: *Precioza*, Dramat liryczny we 4 aktach, z muzyką K. M. Webera.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 47. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.